

# Milczenie Owiec, Tw

St&#261;pam ponad wiatrem,  
znikam w nim bez tchu,  
wci&#261;&#380; mi czego&#347; brak.

St&#261;pam jednym palcem,  
w niedost&#281;pny tw&#261;r,  
by nasyci&#263; smak.

Schylam si&#281; powoli,  
by nie upa&#347;&#263; gdzie&#347;,poza kraw&#281;d&#378; z&#261;

Widzisz mnie zakl&#281;t&#261;,  
zdrade,s&#322;odki dreszcz,kt&#261;ry we mnie trwa.

Przeklinasz noc i zapadasz w chory sen.

Dokarmiasz l&#281;k,kt&#261;ry budzi blady dzie&#324;. X2

St&#261;pam ponad deszczem,

znikam w nim bez tchu,

wci&#261;&#380; mi czego&#347; brak.

St&#261;pam jednym gestem,

w niedost&#281;pny tw&#261;r,

by nasyci&#263; smak.

Przeklinasz noc i zapadasz w chory sen.

Dokarmiasz l&#281;k,kt&#261;ry budzi blady dzie&#324;. X2

By&#263; mo&#380;e zdob&#281;de chwile dnia,zwr&#261;ce Ci czas.

A mo&#380;e zostanie w&#322;a&#347;nie tam,gdzie nie ma nas.

Przeklinasz noc i zapadasz w chory sen.

Dokarmiasz l&#281;k,kt&#261;ry budzi blady dzie&#324;. X2